

dzianach przybywa się zatem do fortu Michajłowska nad morzem Kaspijskim. W przeciągu 20 godzin przybywa się z Michajłowska do Askabadu, który od Kizil-Arwa oddalony jest o 250 wiorst. Razem to wszystko stanowi godzin 58, tak że mniej więcej w przeciągu dni czterech znaczna ilość wojska przybyć może z Tyflisu do Askabadu, skąd do Saraks liczą wiorst 250 i również tyle z Saraks do Heratu.

O pomnożeniu liczby wagonów kolejowych i parowozów transportowych Rosja postarała się już dawniej i zarządziła wszelkie środki, aby w razie potrzeby przetranszować w przeciągu dwu tygodni jakie 30.000 wojska kaukaskiego na plac boju w środkowej Azji.

Przyjrzyjmy się teraz wojskom emira Afganistanu, które przedstawiają się co do ilości weale pokaźnie, a przy znacznej dzielności Afganów w boju, stawiać mogą oni Rosji na wypadek wojny z Anglią poważną przeszkodę. Abdurrahman chan podzielił swoje wojsko na cztery armie, z których trzy zajęły już stanowiska na przeciw Rosji, jedna zaś w sile 17.600 ludzi piechoty, 7.300 jeźdźców i 96 dział polnych znajduje się wewnątrz kraju.

Najsilniejsza z trzech armii, wysunęła się na granicę, skoncentrowana jest w Tahtapul, Mazar-i-Szeryf i Balk nad Amu-Darią. Chronią ona ma Balk od rosyjskiej armii turkmeńskiej. Z wojskami temi łączy się druga armia, która rozlokowana jest w Saripul, Badachszan, Konduz, Chifatan, Waman, Acheza, Sibirgan, Anchoi, Majmun, a więc wzdłuż całej granicy spornej. Ta druga armia łączy się znow z trzecią, rozłożoną w Heracie, Gurjanie, Kubanie, Bala-Murgabie i Ferrachu.

Pierwsza z tych armii liczy 11.500 ludzi piechoty, 3.000 jazdy i 42 dział; druga 9.000 piechoty, 3.000 jazdy i 42 dział; a trzecia 7.300 piechoty, 2.800 jazdy i 50 dział, czyli razem 27.000 ludzi piechoty, 8.800 jazdy i 116 dział. Doliczwszy do tego armie wewnętrzne, rozlokowane w miejscowościach: Kabul, Dżellalabad, Gasi, Makka, Kaudahar i Semidawa, w sile 17.600 ludzi piechoty, 7.300 jazdy i 96 dział, okazało się, że cała siła zbrojna Afganistanu przedstawia pokaźne cyfry: 45.400 ludzi piechoty, 16.100 jazdy i 222 dział.

Transport wojsk rosyjskich do kraju Zaskajskiego odbywa się ciągle. Na miejsce przeznaczenia udają się już następujące oddziały: 40. dywizja piechoty z Saratowa, brygada strzelców kaukaskich z Tyflisu, 20. dywizja piechoty z Władykaukazu, pułk dragonów kaukaskich i pułk Kiszarsko-grebeński brygady kozaków tureckich.

O usposobieniu na Kaukazie wbrew doniesieniom pewnego Georgijczyka, którego list reprodukuje *Times*, donoszą do *Tagblattu* wieśdeńskie, że muszkarze tamtejsi są jak najmocniej przekonani, iż Turcja stoi po stronie Rosji.

Ze Lwowa.

L. Trudno się opędzić jednej straszliwej, piekielnej myśli.

Dziwna to myśl, ale czyżby miała być tylko złudnym pesymizmem wytworem! Wszak nowoczesni historycy dowiedli ścisłej łączności pomiędzy dziejami narodów, państw, idei a położeniem geograficznym, klimatem? Dowiedli tego tak dosadnie, że w przypieku rozpasy lub szaleństwu mniemano, iż można napewno, iż Mądrość Przedwieczna, pusiwszy w ruch przyrodę i osadziwszy na jej łonie człowieka, już przysłał kierować nie zdola, a człowiek tylko na to posiada wolną wolę, wyobraźnię i miłość, aby z całą świadomością a więc i całą boleścią odczuwał tyranie przyrody, którą zwierzę bezwiednie, bezmyślnie znosi.

Jest rzeczą pewną, że stotkilkadziesiąt lat temu zmienić się wielce na gorzej klimat naszego ojczyzny. W powieściach swoich ukraińskich Michał Grabowski z żywej dotąd tradycji zapisał ten fakt ponury, a zmiana ta się gaza daleko, bo aż ku brzegom morza Perskiego, jak opiewają niewątpliwie podania. I ktoż by dzisiaj uwierzył, że wosgora naszego Lyczakowa pokryte były nie tak dawno temu winogradami! Na Kleparowie, skąd urzędowo dostawiano wino na ratusz lwowski, dotychczas widoczne są kondygnacje byłych winnic.

I właśnie w owej klimatycznej przewrotności — przewrotności na gorzej — dobie dokonał się w usposobieniu społeczeństwa polskiego przewrót okropny, którego widowym wynikiem dzieje ojczyzny rozbirowe i porobirowe. Wzniosła, twórcza religijność zamieniona w bezmyślną, bogoterję; geniusz wolności przetrzycony w szatanu swywoili indywidualnej; rycerskie poczucie równości wyrodzone w serwilizm dla obcych, gdy swoich słuchać uszło się niegodnym obywatela.

A tak się zdaje, jakoby podobny przewrót — i znów na gorzej — klimatyczny a z nim moralny dokonywał się w latach ostatnich! Śniegi i mrozy w maju (1876 r.), śniegi i mrozy we wrześniu (1883 r.), zimy bez mrozów i śniegów, lata bez upałów, wywarających naleć się soków drzew i zbóż; od kilku lat nie dościgają owoce naszych sadów do właściwej słodyczy; ulew i powódzie niesłychane dotychczas. Jak gdyby ziemia nasza, ongi mlekiem i miodem płynąca, chlebem i owocem stynąca, zamieniła

się miała w step, ledwie na pastwisko dla koczujących ludów przydatny. I wiedzieć będą o nas owe ludy zaledwo tyle, co my o owych czasach — kiedy góry lody nadpływały ku tym stronom po morzu, sarmackie niziny ongi zalewającą — wiemy z bajek o sklanych górach; albo co o następnych znowu czasach, to nie bardzo dawnych według Szajnochy — kiedy szerokiemi wodami rzecznymi zalane były owe niziny — wiemy z bajek o mostach ciągnących się milami.

I z tym przewrotnym klimatycznym postępowaniem przetrwał w ludziach. Niezła materialna, pauperyzm, rozmasa się węgł i w szerszym, coraz głębiej i szerzej, a w umysłach upadek, apatia, serwilizm, wypaczenie tradycji i przykazania narodowych. Już nie jesteśmy od Boga z krwi i ducha Polakami z rodu, ale stajemy się Polakami: z refleksji, z uporu, dla przyzwyczajenia. Cóż powiedzieć: krowidła się między nami „szlachetna denuncjacja.“ Bywały i dawniej powoły tego nierządnicę, ale chowane w ukryciu, w aktach policyjnych, ministerjalnych, dyplomatycznych — obcych. Dziś propagowane ono jest jawnie, otwarcie, jako system, zasada, zakon religijny dla narodu, jako arkusiem na ocalenie narodu! I przychodzi nam zaiste chybą modlić się, aby ów step corychlej burzami i trawami zalał tę ziemię!

O czem młodzieńcy marzy, myśli? Czy ja niepokoi słowa Milcjanów, Temistoklesa, Brutusa, Kosciuszki? Ona marzy i myśli o karierze urzędniczej! Na subtelach rządowych, autonomicznych, bankowych — mniejsza o to, byle mieć prawo, za kilka godzin pracy wegetować swobodnie i mniej więcej wygodnie, żenić się, wychowywać przyszłych urzędników i na starość zapewnioną mieć emeryturę. Kilka godzin pracy dla chleba, pracy jednostajnej, zegarkowej, niewymagającej barta ducha i serca — a po tej pracy na bok wszelka myśl — chyba o awansie, o wywyższeniu się na posadę intratną, choćby z krzywdą ludzi zdolnych i zasłużonych. Na to się zabiera znajomości, jedna przyjaciół, tworzy koterje, frakcje, kluby, „stronnicstwa.“ W kat męskost! I jeszcze dobrze, jeżeli się który zdobywa na tę bodaj dzielność, co zwierzę, za smaczniejszą i obfitszą strawą żerującą. Gdy w tem indywiduum człowieczeństwo przepadało, zachował się przynajmniej instynkt zwierzęcy.

Czy tego objawu przyczyną czy jego skutkiem jest wzmagać się z rok na rok, z dnia na dzień nędza — drugo by o tem pisać. Ale nędza ta istnieje, zwłaszcza we Lwowie, a tu odbija się przedewszystkiem w życiu towarzyskim. Już to Lwów oddawna nie słynie z towarzyskości. Dawne domy patrycjuszowskie podupadły, i nawet stych o nich się zacierają; napływ Niemców od r. 1772. zabił ducha towarzyskiego do reszty. Żywił miński niemiecki sam przez się jest odpychającym, a dla żywiołu polskiego wstrętnym był, zwłaszcza przybywszy w roli władcy przemysłowego. Ale i wzbogaceni rody niemieckie podpadały, zanim się zlać zdołały z wyższymi swoją siłą atrakcyjną geniuszem polskim. Z czasem przybyła do tego nędza.

Jeszcze nie tak dawno temu, przynajmniej raz na miesiąc zbierały się domy urzędnicze, mieszkańskie na wspólne zabawy. Dziś to niemożliwe, zwłaszcza że zaczęto sadzić się na coraz wystawniejsze przyjęcia — jak gdyby ci, co w domu do syta najedzą się jednym daniem na kolację, nagle czterech lub więcej dań potrzebował! Działaj o dawnych wieczorkach prawie nie słychać, zaledwo w imieniu, albo gdy potrzeba zaprezentować młodzieży pannę na wydaniu. Przemysłu we Lwowie prawie zgoła nie ma, a więc brak głównej podstawy bytu i brak trwałego źródła zamożności miasta. Rzemięstwo dawno straciło tu swoją głębię, albo sadząc się na wygórowane ceny a niedbała robotę, odrzuca od kupca. Kupcy, poderżnawszy się kameraderji wekslowej i życiem nad możność, tonięją, marując, nie mogąc podołać żywiołowi, który z natęgu nie przebiera w środkach konkurencji, a nie znając innych potrzeb życia nad tę, aby duszę u trzymać jako tako w ciebie, gromadzi kapitały. Urzędnik, mimo podwyższenia płacy, nie może podołać rosnącemu coraz bardziej kosztom mieszkani, wikt, ubioru, wychowania dzieci.

I nigdy się może ten stan nie odbił tak namacalnie, jak tego roku w dniu wielkanocnym. W domach, w których dawniej zastawało po 20 osób, zastawało się obecnie ledwo dwójka, troje; gdzie w lot mignęło się 12 butelek, ledwo trzecią odkorkować było potrzeba!

A chcąc przejść ulicami, a żyć ukryć, trzeba było oczy rekami zasłonić. W niedziele wielkanocną wzdłuż ulic i placów sklepy otwarte! W jakim my mieście? Czyje te sklepy? Czy z rak właścicieli ich, z pieniędzy, które wpłynęły od nas, wróci choć cent na nasze książki, teatr, dzieła sztuki, na nasze sprawy narodowe?... na pomoc podupadającym naszym kupcom?... w wsparcie naszych rzemieślników?... Pieniądz nasz, tam złożony, jeżeli się przeciw nam nie zwróci, to z pewnością przepadał dla nas niepowrotnie! A przecie gdzieś indziej u nas szampa strumieniem płynie!..

prócz nkończenia nauk licealnych, nadto pewnych studiów przygotowawczych w kierunku wykształcenia religijnego, prawa kanonicznego, historii i archeologii chrześcijańskiej. Nadto może kardynał prefekt pozwalać uczestniczeniu na wykłady w charakterze wolnych słuchaczy osobom zarówno duchownym i świeckim, które postarają się o to, aby w ciągu listopada każdego roku. Kurs roczny trwa od listopada do czerwca. Na koniec każdego roku odbywać się będą egzamina ustne i pisemne przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem kardynała prefekta archiwów, złożoną z wice-archiwistów, dwóch młodszych archiwistów i kustoszów archiwum watykańskiego, oraz dwóch urzędników biblioteki watykańskiej delegowanych przez kardynała prefekta archiwów. Przy szkole znajduje się biblioteka podręczna, oraz aparat paleograficzny, złożony z obfitego zbioru facsimilów i publikacji paleograficznych.

Nowemu temu objawowi pieczołowitości, jaką Leon XIII otacza studia historyczne, słuszenie przypisują w Rzymie wielkie znaczenie; widać to z artykułów, które o tym przedmiocie zamieszcza organa watykańskie. Po otwarciu archiwów watykańskich dla całego uczoności świata, po świetnym rozpoczęciu pełnych doświadczeń wydawnictw źródłowych z zasobów tychże archiwów, zapisać należy założenie tej szkoły jako ważne ognio w szeregu aktów, zmierzających z osobistej inicjatywy Leona XIII.

Nowy gabinet francuski.

Już onegdaj podaliśmy kilka rysów charakterystycznych i szczegółów z życia nowego ministra-przydenty francuskiego, Brissona — dziś wypada nam tylko uzupełnić sylwetkę jego, a zarazem nakreślić szkic biograficzny reszty członków gabinetu. Z uwagi, że nowe ministerium ma wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dłuższy żywot przed sobą, zapoznanie się bliższe z osobistościami, w skład jego wchodzącymi, leży bez wątpienia w interesie tych wszystkich czytelników, którzy sprawom politycznym poświęcają więcej czasu i uwagi. Rozpoczynamy od prezesa gabinetu, piastującego zarazem tekę ministerstwa sprawiedliwości.

Engieniusz Henryk Brissou urodził się w Bourges w r. 1835, liczy tedy obecnie lat 50. Ojciec jego, republikanin czystej wody, był prokuratorem przy sądzie apelacyjnym. Brissou odbywał studia prawne w Paryżu, gdzie w dwunastym roku życia był już współpracownikiem republikańskiej gazety *L'Avenir*, założonej w r. 1854. przez filozofa Bacherota, Morina, Palletana i innych. Osobliwszy dar krasomowy objawił się u Brissona nasamprzód w latach wolnomniarskich, do których należał od 1856 r.

W r. 1864. został Brissou współpracownikiem *Tempsa*, niezadowolony jednakże ze zbyt słabo zaakcentowanego w piśmie tem republikanizmu, przeszedł w r. 1869. do dziennika *L'Avenir National*, który zasady republikańskie głosił w sposób więcej stanowczy. W r. 1868. założył razem z Gambettą i Challelem-Lacour'em opozycyjną *Revue politique*, której dalsze wydawnictwo zostało jednak niebawem wzbronione z powodu artykułu Brissona.

Przy uzupełniających wyborach w r. 1869 wysunięty został przez partię republikańską jako kandydat na posła. Upadł jednak, podczas gdy równocześnie kandydujący z nim z tegoż samego obzaru Ferry wyszedł z urny wyborczej zwycięzca. Rząd z 4. września mianował Brissona pomocnikiem mera miasta Paryża, Stefana Arago. Podczas powstania d. 31. października 1870 r., podobnie jak wielu innych republikańców z zarządu miasta, przyrzekł Brissou gwar di narodowej rozpisanie wyborów gminnych. Jak wiadomo, udało się wtedy Ferremu, który był wówczas sekretarzem Rady rządowej, sprowadzić podziemnym chodnikiem bretońskich marynarzy i wiernych gwardzystów do ratusza, którzy też oswobodzili zagrożony rząd. Julius Favre i jego koledzy odwołali następnie przyręczone przez mera wybory komunalne, skutkiem czego po kilku gwałtownych scenach Arago, Brissou, Floquet i Herisson ustąpili ze swoich stanowisk, podczas gdy Ferry, jako prefekt Sekwany, stanął na czele zarządu miasta.

Podczas oblężenia Paryża był Brissou w komisjach komunalnych dla oświaty i wsparcia publicznych tak dalece czynnym, że przy wyborach do zgromadzenia narodowego został wybrany posłem z departamentu Sekwany. Został odrzucony przewodem skrajnej lewicy i w reakcyjnej Izbie wersalskiej wystąpił jako wierny swoim zasadom, dzielny i niezwykle czynny parlamentarzysta. Szczególnie stał się głośnym przez swoje mowy przy obradach nad wydziałem oświaty, podczas których przemawiał namiętnie za swobodą nauki przeciwko popieraniu przez większość ówczesnej Izby tendencjom ultramontańskim.

Jako wybitny członek większości republikańskiej w Izbie z r. 1876., przeprowadził znieśnienie uchwalonej w Wersalu ustawy reakcyjnej o udzielaniu nauki i usunięciu wielu innych wstecznych przepisów. W tonie stronnictwa republikańskiego poważano go za tak jednomyślnie, że w listopadzie r. 1881., gdy Gambetta ukonytyował ostatecznie „wielkie ministerium“, wybrany został w miejsce jego prezydentem Izby. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie aż do ostatnich dni.

Nowy minister spraw zagranicznych (prezes gabinetu w styczniu r. 1882.), któremu przyzyskał przywrócić zrazu misję utworzenia gabinetu — Karol Ludwik de Salles de Freycinet, pochodził z linii szlacheckiej, która dała Francji jednego admirała i wiele znakomych żeglarzy. Urodził się r. 1828. w Foix Ukończywszy politechnikę, został inżynierem państwowym, a później szefem kolei Południowej. Rozprawami z dziedziny matematyki i techniki kolejowej zyskał rozgłos także w świecie naukowym.

W latach 1862-1870 działał wiele na polu gospodarstwa narodowego i higieny państwowej, pisząc studia i sprawozdania z powierzanych mu przez rząd misji w tym kierunku. J-go „Sprawozdanie o pracy dzieci i kobiet w fabrykach angielskich“ nagrodzone zostało przez Instytut.

W r. 1870. ofiarował Freycinet usługi swoje rządowi obrony narodowej. Gambetta zamianował go na przód prefektem, poznawszy zaś jego talent organizacyjny, powołał go do siebie w departament wojny. Po zawarciu pokoju z Niemcami cofnął się Freycinet do życia prywatnego, w którym to czasie napisał znane dzieło p. t. „Wojna na prowincji podczas oblężenia Paryża“.

do rozbudzenia umiętnego ruchu historycznego w świecie katolickim. Celem tej szkoły jest metodyczne wykształcenie pracowników, którzy do studiów historycznych wnoszą ducha szczerze chrześcijańskiego, dorównując w metodzie krytyki historycznej obecnemu stanowiaku umiętności. Nie mogło też być szczęśliwszego wyboru nad powołanie prof. Cariniego, któremu powierzono kierownictwo nowo założonej szkoły. Prof. Izidor Carini, zajmował dotychczas stanowisko dyrektora archiwów syryjskich, a pracami swojemi, odznaczającymi się bystrym zmysłem krytycznym i ścisłością metody, zdobył sobie sławę imię w nauce; pomiędzy historykami włoskimi jest on najwybitniejszym reprezentantem nowej szkoły, wstępującej w ślad kierunku krytycznego, wykształconego w Niemczech. Na nowem stanowisku otwiera się dla prof. Cariniego pełna znaczenia i wpływu działalność. Uczniów mu nie zabraknie wobec coraz żywszego ruchu na polu historycznych badań, który od czasu otwarcia watykańskich archiwów znajduje w Rzymie tak ważne ognisko. Nadto — co jest rzecz wielce charakterystyczną, patent nowoczesnej szkoły historycznej wymagany będzie na przyszłość od kandydatów, pragnących wstąpić do służby dyplomatycznej przy nuncjaturach lub do sekretariatów papieżskich.

Z ukrycia domowego wydoblił go dopiero w r. 1876. paryscy wyborcy do senatu. Od tej chwili Freycinet jest członkiem senatu bez przerw. Zająmującym i wielce charakterystycznym jest następujący ustęp z ówczesnej jego mowy programowej:

„Politykiem jestem dopiero od r. 1870. Jeżeli za późno wstąpił do republiki, to podnieść muszę, żem wstąpił do niej wielkimi drzwiami, a chrzest otrzymałem nie z wody, ale z ognia. Nie mnie mówić, com zdołał. Niech o tem powie mój mistrz i przyjaciel, Gambetta, ażeł spełnił mój obowiązek. Obrona narodu jest moim tem, objaśnieniem mojej kandydatury. Lżona od lat pięciu w sposób niegodny, wymaga zadośćuczynienia, które jej dać musi Paryż.“

„Będę czynił w senacie, com czynił w Tours i Bordeaux. Obok wielkich przewodników znajduję się męzowie, do których należy rozwiązać kwestyi administracyjnych i organizacyjnych, wskazanych przez nowe idee. Jednym z takich ja będę. Mam-li w parę słowach wypowiedzieć to, czego żądam, więc oświadczam, że pragnę, abyście mnie wcielili do naukowej falgangi republiki.“

Jako przeciwnik monarchistycznych dążeń gabinetu ks. Broglie, wstąpił Freycinet w 1877 roku po „poddaniu się“ Mac Mahona do ministerium Dufaure, w którym objął tekę robót publicznych. Wypracował on wtedy plan obywatelskiej sieci kolei i kanałów, w którego wykonaniu popierał go dziełnie Gambetta, jako przewodząca większość parlamentarne.

W sprawie głosowania z listy, tudzież z powodów osobistych poróżnił się z Gambettą, skutkiem czego nie wszedł do „wielkiego ministerium“, ale był następcą wielkiego trybuna, gdy ten został przez Izbę obalonym. Frakcja gambettystowska skorzystała jednakże z kilku miesięcy później ze sposobności, która się nadarzyła w lipcu 1882 r. przy obradach nad centralnym urzędem merowskim w Paryżu, aby stworzyć większość przeciwko gabinetowi Freycineta. Również sprawili to gambettysty, że Ferry, który układał nowe ministerium w lutym r. 1883., nie wciągnął Freycineta w kombinację, pomimo że sobie tego Grevy życzył. Zaprzyjaźniony z familią Grewych, żyjącą z Ferry na tej stopie, był Freycinet niemal predestynowany na objęcie następstwa po swym przeciwniku.

Freycinet oświadczył się niejednokrotnie za nawiązaniem przyjaźni z Austrią. Nakreśliwszy dziś wizerunki dwu najwybitniejszych członków nowego gabinetu, sylwetki reszty ministrów odkładamy do jutra.

Niemcy w Rosji.

Revue française, wychodzące w Paryżu pod redakcją Edwarda Marbeau, zamieściło poważy artykuł o kolonizacji niemieckiej w Rosji, na który zwróciły uwagę wszystkie dzienniki rosyjskie. Autor przytacza znane fakta, ale ich aggrupowanie i uwagi nad nimi robią pewne wrażenie. Podajemy tutaj niektóre ustępy tego artykułu, według przekładu *Kraju*.

Autor zaznacza, że od czasu rozciągnięcia na nabywców ziemskich pochodzenia niemieckiego ulg i prerogatyw, które prawo z dnia 5. marca 1884 r. przyznawało naprzd w guberniach zachodnich jedynie Rosjanom wylegitymowanym, przypływ żywiołów obcych a zwłaszcza urost w ciągu pierwszych trzech lat kilku do rozmiarów niepokojących. W roku 1871 w trzech guberniach południowo zachodnich liczone 44.000 Niemców właścicieli, osiedlonych różnocoźnie od początku bieży stulecia. W lat pięć później, to jest w r. 1876, miało się już tych kolonistów 53.146, z posiadłością 167.638 dzieł. Obecnie, od ostatniego popisu ludności, ilość osadników niemieckich powiększyła się w dwójnasób. Kolonizacja niemiecka masowym, gromadzi się trzymającymi warunkami zaległa lłusty czarnoziem włojsko-ukraiński wadłuż wielkiego gościńca, wiodącego z Brześcia litewskiego do Kijowa, z grubziemi na tej stajesie węgiami w okolicach Kowla, Równego, Dubna, Łucka, Włodzimierza i Krzemieńca.

Ruch ten jest jakby prawidłowym, z góry obmyślanym. Już od r. 1871 na mapach Stiera wyraz *Deutshe* grubemi literami rozciągał się na całej tej przestrzeni, stanowiącej wierzchołkę która rozdziela „koronne“ potrzeby Bagu od polskich dopływów Dniepru. „Jest to, powiada p. Marbeau, jakoby droga wykiętna nie tylko przez samą naturę gleby żyźnej, mogącej w razie potrzeby wykarcić armię liczną, ale też i przez widoki strategiczne, jeżeli się zważy, że cały ten pas ziemi jest całym ogólnie przed napadą z zewnątrz za stanowisk obronnych.“ Wytknąwszy z kolei przyczyny przyrodzone i ekonomiczne, stanowczo i bezwarunkowo sprzeciwiające się trwałemu w tych okolicach zagospodarowaniu się żywiołu wielkoruskiego, tak uprzedziwie a bez skutku powoływanego dla przeciwdziałania i walki z „arystokratycznym“ elementem polskim, p. Marbeau dowodzi, że wszystkie usiłowania i trudy, podejmowane dotąd w celu osiągnięcia tego założenia, szły ciągle na wyłączny pożytek kolonizacji niemieckiej, której zalet, zskądinąd bardzo cennych we względzie zaszczerpie nia w ziemiach kresowych wyższej i racjonalnej uprawy rolnej, autor bynajmniej nie zabaca. „O ileby, powiada, istotnie chodziło o ściąganie pierwiastków kultury ulepszonej, zasobnej w kapitał i pracę inteligentną, przynależałoby to Niemcy w wysokim stopniu przyznający te posiadające, przyniesli je rzeczywiście z sobą do kraju. Ale właśnie okoliczność ta bardziej tylko jeszcze utrudnia przesiedlenie się w miejscowości tym sposobem podniesione ekonomicznie, czysto rosyjskich czynników etnicznych, dla których współzawodnictwo już i bez tego nie było zbyt łatwe w warunkach oddawna różnych obyczajów i historycznych.“ Słowem p. Marbeau mniema, że przynęty i ulgi, okazane osadnictwu niemieckiemu w południowych prowincjach naszego kraju, nasyłały zamiast szlachy przeciw uroszczeniom arystokracji polskiej, okopy ochronne dla nieduw znaczących już dziś widoków germanizacji, która zawsze bardzo zżęcznie korzystała z rostkerek i waśni „w cudzym domu“

Dziwnie też wszystko sprzyjało rozwielmożnianiu się niemieckiemu w tych stronach! — woła p. Marbeau, ale bez pewnego tonu wyrzutu pod adresem współziomków, szukających dla równiejszy lokaty dla swych funduszy i przedsiębiorczości kolonizacyjnej. Nowi koloniści niemieccy w południowo zachodnich prowincjach państwa rosyjskiego, nie byli własczeni do żadnej kategorii obywatelstwa, przewidzianego przez zasadnicze prawa cesarstwa, nie płacili więc podatków, nie pełnili służby wojskowej, nie odbywali żadnych powinności ziemskich lub państwowych, a jednocześnie jako poddani ob-

cego mocarstwa, wyjęci byli z pod przepisów i formalności administracyjnych, nieraz bardzo uciążliwych dla ludności miejscowej. Posiadali całkowitą swobodę postępowania, nie potrzebowali zaledwa rachunku ze swych czynności przed urzędnikami państwa, zaiste jest to przywilej, któremu równo nie znaleźć dziś na całej kuli ziemskiej; coż więc dopiero i mówić o niesłychanej onego wartości tam, gdzie urzędnik poczytnie siebie za istotę tem więcej nieomylną, im dalej postawionym jest od czynnego i kontrolującego oka władz centralnych! Dodajmy do tego szkółki własne, usnujące z pod kurateli oficjalnej, obsadzone bakałarzami sprowadzonymi z Niemiec, potrzeby religijne zaspakajane przez rodywitych pastorów i księży, jurysdykcję własną, zależną w przejawnej mierze od konsułów niemieckich w Rosji, język własny, nietylko tolerowany, lecz poniekąd wobec poliduszany i narzęca małorostki, zachęcani i popierani, a nie trudno nam będzie zrozumieć, dlaczego kolonizacja niemiecka na kresach ukraińskich czai się tu, śród tych ziem ubogostawionych, jak we własnym kraju, jak we własnej ojczyźnie.“ Rozumie się samo przez się, że w streszczeniu obraz wygląda tak, jakby farby jego były zanadto zgrzeszone i jaskrawe. Autor jednak jaskrawość tę rozsprowadził i roztoczył na tle słusznych poglądów politycznych, których powtarzać tu obecnie nie będziemy: w każdym razie zaznaczyć należy, że gazety rosyjskie zwróciły szczególną uwagę na zdanie francuskiego sławisty, o nowych prawach, dotyczących własności ziemskiej w kraju zachodnim. Wydawa *Revue française* zgodnie z p. Charles Mazade w *Revue de deux mondes* zgodnie z motywowanymi poglądami: *Temps*, *Journal de Debats* i *Munch. Allg. Ztg.* dowodzi, że przepisy 27. grudnia obróca się prawie wyłącznie na korzyść Niemców. *Petersb. Wied.* zdają się podzielać te obawy.

Wiceprezydentem miasta, (wakatek nieprzejścia mandatu przez dr. Madejskiego) wybrany został rad. Mochnacki.

W dokumencie losowania pognów z fundacji miejskiej im. arcyksiężniczki Gizeli, po 160 zł., przypadł los arcyksiężni następującym kandydatom: Laug er Karoline-Krystynie, Samajkowskiej Wandzie Ruszaj i Szabartównie Gabryeli.

Na pokrycie kosztów wewnętrznego wymalowania cerkwi św. Piotra i Pawła, uchwalono wypłacone kwoty 1000 zł. a to w zastępstwie parafii miejscowych.

Dotychczasowemu dzierżawcy folwarku Błohorzenie p. Hirszerowi, pozwolono przebrać awa prawa na imię Włofa Drozera.

Zgodnie z przedawaniem Towarzystwa „Harmonii“, Rada przychyliła się, aby w razie rozwiązania tegoż Towarzystwa, fundusze jego przeszły pod zarządek gminy miasta Lwowa.

Do komitetu zawiązanego w sprawie regulacji Pełtwi po za obrębem m. Lwowa zaproszono rad. Dymala.

Stawi nauczyciele szkół ludowych miejskich wnaśi petycję o przyznaniu im dodatku drożyzniowego. Z uwagi, że fundusze gminne nie pozwalają obecnie na „szkółki nadawcze“, zwłaszcza, że jednocześnie wypadłoby i linia w urzędniku miejskim przyznać taki sam dodatek, ze względu, nadto, iż petyzant mniemano dodałki aktywne wywołane właśnie zostały potrzebą przyjęcia w pomoc urzędników, Rada przechodzi nad tą petycją do porządku dziennego.

Przy tej sposobności nadmienić sprawozdawca rad. dr. Radziżewski, że jeśli kto, to nauczyciele młodzi i nauczycielki przy szkołach ludowych mieliby wszelką słusność domaganą się odpowiedniego polepszenia ich losu. Sama reprezentacja miejska usunąć tę potrzebę postanowiła systematycznie 27 posad nauczycieli i nauczycielek starszych, ale niechwała ta dotychczas wykonana nie została, i o przyspieszenie jej należałoby prosić p. prezidenta miasta.

Przewodniczący, prezydent Dąbrowski oświadcza, że bez przypominania pamięta o tej sprawie, a zwłoka nastąpiła jedynie wskutek zmiany inspektora obywatelskiego szkolnego. Zapewnia jednak Radę, że oczekiwane będzie, aby niechwała jej, jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego 1885/6 w życie wprowadzona została.

Da nikułcia przykrego wr: żoniz, jakie sprawia Richardsona dobrane trzy dawny w branie ementarza Lyczakowskiego, przyjęto wniosek, aby po wystawieniu na ementarz kapłay Barczewskich, umiścić w dawnym przy niej, jeden wielki dzwon; tymczasowo zaś w branie zostawić dawon jeden tylko, a dwa przenieść na ementarz Strzyki.

O godzinie 8. przewodniczący zarządził posiedzenie tajne.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 10. kwietnia

Tutejszy krajowy sąd karny zatwierdził konfiskatę artykułu „Polityka niemiecy“, umieszczono go w nr. 72. *Gazety Narodowej* d. 29. marca. Przeciwnie temu orzeczeniu wniesie redakcja sprzeciwienie.

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Najniższy stan barometru średniokowy do poziomu Adriatyku 747, mm. nastąpił wczoraj o godzinie 11. w nocy, wiatr smlenil swój kierunek od N przez E do SW i watoz. Dzień wczoraj był pogodny przy zmiennym stanie nieba, po północy padł deszcz regularny, jego opad wyniósł 2, mm. Średnia temperatura dnia była 9°, najwyższa 12°, najniższa w nocy 5°, C.

Przy wietrze zachodnio - południowym, temperatura się obniża, przeważnie pochmurno, powiatrze wilgotne, deszcz.

Ospa, pomimo energicznych zarządzeń se strony magistratu, nie przestaje grasować w naszym mieście. Dowiadujemy się właśnie, że wczoraj dwa wypadki opy skonstatowano w jednym domu przy aliey Walowej, naprzeciw gimnazjum IV.

W Kasylnie miejskiej odbędzie się jutro tj. w sobotę koncert orkiestry Towarzystwa „Harmonii“, na który członkowie Kasylni miejskiego wstąpi wolny mają. Lista otwarta.

Podziękowanie. Dyrekcja Zakładu kalek mieczoszan u św. Łazarza we Lwowie, składa niniejszem serdeczne podziękowanie tym panom obywatelom, którzy się przyznali datkami do polepszenia wikt dla 70 prebendarzy tegoż Zakładu podczas tegorocznych świąt wielkanocnych, a mianowicie: pp. Kar. Kisele, Suił Wixłowi i Eliaszowi Herte-

Szkola paleografii w Rzymie.

Pomimo szczupłych fundusów swoich, Stolica apostolska nie przestaje tradycyjnie misji swojej szerzenia nauki; i oto założyła świeży wielkiej doniosłości instytut naukowy, o którym już doniósł nasz korespondent rzymski, a *Ocas* podaje następujące bliższe wiadomości:

W przeszłym miesiącu otwartą została przy archiwach watykańskich „szkółka paleografii i krytyki zastosowanej“ pod kierunkiem głośnego historyka prof. Carini. Szkoła ta obejmuje wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne na facsimiliach i oryginalach archiwum watykańskiego. Nauka trwa dwa lata. Do zakresu nauki na pierwszym kursie należy: paleografia powszechna w zarysie wraz z historią pisma, paleografia łacińska średniowieczna, nauka o falsyfikatach, o urządzeniu archiwów i bibliotek. Przedmiotem drugiego kursu jest paleografia i dyplomatyka szczegółowa kancelarii papieskiej. Szkoła znajduje się pod nacelnym kierunkiem kardynała prefekta archiwów, od którego zależy przyjmowanie uczniów. Zwyczajni uczniowie mogą być zarówno duchowni jak i świeccy; od duchownych wymaga się ukończenia nauk teologicznych, od świeckich

Makbet

tragedja w pięciu aktach W. Szekspira przekład
Paskowskiego;
inscenowana podług scenariusza nadwornego teatru
Wiedeńskiego, muzyka Juliusza Sulzera, kapel
mistrza tegoż teatru.

Poniedziałek o godzinie 7. wieczorem.

Pociągi kolejowe.

podług rozkładu jazdy.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano podług po-
pisany, o godz. 5 min. 37 wieczór podług rozkładu, o
godz. 1 min. 39 przed południem podług rozkładu.
Z CZERNIOWIC: o godz. 10 min. 55 rano o godz. 5 min
59 po południu podług rozkładu.

C. k. jenerała Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od d. 15. lutego 1885. Odjazd ze Lwowa:

Podług rozkładu: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja.
Podług rozkładu: o godz. 11 min. 25 przed południem,
do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Chyrowa,
Chyrowa.

Podług rozkładu: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja,
Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Za-
gorza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa.
Podług rozkładu: o godz. 8 min. 39 rano do Stryja,
Stanisławowa, Chyrowa, Zagorza, Zwardonia.

Podług rozkładu: o godz. 4 min. 17 po południu do
Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chy-
rowa.

Podług rozkładu: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husia-
tyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia,
Chyrowa, Zwardonia.

Lwów. Z listy handlowej, 10. kwietnia 1885

Z. Akcje na zmianę
bez kuponu bieżącego placę bieżącą
bez dywidendy

Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. 262 — 265 —
Lwów, cz. jass. 200 zł. m. k. 216 — 229 —
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a. 284 — 288 —
Kred. galic. 200 zł. w. a. 238 — 248 —

2. Listy zastawne na 100 zł.

bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic. 5 pr. w. a. 99 40 100 40
" " " " 4 " " " 91 40 92 70
" " " " 5 " " " 99 40 100 40
" " " " 4 " " " 59 40 59 40
Banku krajowego 4 1/2% w. a. 91 25 92 25
Banku hyp. galic. 6 " " " 101 40 103 40
" " " " 5 " " " 96 75 97 75
" " " " 5 w. a. 10% pr. 96 75 97 75

3. Listy zastawne na 100 zł.

G. Z. k. w. (d. 6%) 3% w. lkw. 58 — 60 —
" " " " 5% " " " 58 — 60 —

4. Obligacje na 100 zł.

indemnizacyjne galic. 5 pr. m. k. 101 25 102 25
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. 100. 96 75 97 75
Pożyczka kraj. r. 1875 6 pr. w. a. 103 75 104 —
Pożyczka " " " 1893 4 1/2% " " 90 60 91 60

5. Lwów.

Miasto Kraków 18 — 20 —
Stanisławowa 22 60 24 60

6. Monety.

Dukat holenderski 5.77 5.84
Dukat austriacki 5.79 5.89
Napoleonor 9.84 9.94
Polimperjal rosyjski 10.11 10.22
Rubel rosyjski srebrny 1.64 1.64
" papierowy 1.19 1.21
100 marek niemieckich 60.75 61.60
Rubel rosyjski 1.19 1.21
Kupon w srebrze — —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 9. kwietnia 1885

godzina 1. min. 54. popołudniu.

Alpiny 40.50 Weg. akcje kr. 287. —
Anglo-Austr. 100.50 Unionsbank 77. —
Telef. Kar. Lud. 263.25 Nordbank 245. —
Kred. Poln. 139.75 Kolej Altd. 189.50
Kolej p. Elab. 301.50 Kolejw.-cz. 236.50
Weg. Nordost. 172.50 Wied. Comm. 123. —
Weg. obl. p. 106. — Ebtal. 174.50
Weg. obl. p. 118.50 Land-Bank 101.60
Z. kar. w. 4 1/2% 95.95 Bankverein 101.90
Z. kar. w. 4 1/2% 95.95 Losy węg. 118.95
Wied. t. 101.50 Kredytowa — —
Kupon w srebrze — —

Uposobnienie obywateli.

Wiedeń, dnia 10. kwietnia

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcie kredyt. 282.95 Anglo-aust. 100.26
Kolej Kar. Lud. 263. — Kolej poln. 186. —
Unionsbank 76.80 Napoleonor 9.99
Rosyjski bank. 1.90 Uposobnienie: br. 110

Berlin, dnia 9. kwietnia

godzina 5 min. 30 po południu.

Bank. bank. 197.50 Akcie kredyt. 460. —
Lombard 231.50 Galicja 108.50
Poż. węg. 56.70 Austr. bank 163.45

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji
która też na niej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane)

Poszukuje się

3letniej Franciszki Flakowskiej, blondynki o
jasnych oczach, która wydalysy się dnia dzisiejszego
z domu rodziców ulica Grodecka 1. 43,
dotąd nie mogła być odzyskana.

Do pana Franciszka J. Kwizdy, c. k.
dostawcy nadwornego i aptekarskiego obwodowego w
Kornbrunn:

Potwierdzam panu z ukontentowaniem, że
pański c. k. uprz. płyn udławiający używałem na
porażeniu u koni zawsze z najlepszym skutkiem.
Gumniaka pod Tarnowem, 25. marca 1884.

Aug. Tatak, masztalerni i stajni w J. Kwizdy, c. k. Sanguszki.

Składy c. k. uprz. płynu udławiającego dla
konii umieszczone są w dzisiejszym ogłoszeniu.

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że Wino Chassaign jest
boleściom lekarzy od lat 20tu przeciw
bolesciom żołądka, moczolnemu i tru-
dnemu trawieniu (dyspepsji), gwałtownej
utracie siły i apetytu. II)

Znajduje się w głównych aptekach.

głaski złożył wczoraj na posiedzeniu komisji
ekonomicznej Izby posłów oświadczenie w sprawie
noweli o cła. (Ob. „Lwów“). Być może, iż przy
oświadczeniach ministrów w Izbie wyjdą
na jaw także ulgi, przyznane przez Niemcy
w zakresie cel zbożowych.

Według zdania pewnego obcego dyplomaty
w Paryżu, rozszerzenie programu obrad konfe-
rencji suezkiej sprawę neutralizacji Egiptu nie-
tylko będzie przez Anglię stanowczo swawolne,
ale jest nawet możliwym, iż angielscy delegaci
usuną się od narad.

W Rzymie rozszalała się pogłoska o ciężkiej
słabości papieża. Z Watykanu zapewniają jed-
nakże, że papież cierpi jedynie na nerwagiczne
bole w twarzy, które sprawiają mu bezsenność.

Sułtan zamianował monsignora Harantina
Vehabedina patriarchą arabskim. Irade suł-
tański, zatwierdzający wybór patriarchy, a
podpisane przez sułtana d. 31. marca, zakomu-
nikowane zostało monsign. Harantinowi w dro-
dze telegraficznej. Okłonkowie św. synodu wy-
stali natychmiast telegram gratulacyjny do Je-
rozolim, gdzie patriarcha przebywa. W tych
dniach udaje się do deputata Ormian, która
towarzyszyć będzie głowie Kościoła ormiańskiego
do Konstantynopola.

Berno d. 10. kwietnia. (Pryw.) Kompromis
co do wyborów rajchsratowych w morawskiej
kurji dworskiej miał już przyjść do skutku;
centraliści mają otrzymać 4, środkowcy 3, a
konserwatyści 2 mandaty.

Wiedeń d. 10. kwietnia. (Pryw.) Wiadomo-
ści o starciu się Moskali z Afganami opano-
wały obecnie całą sytynację. Poruszenie odbija
się najmocniej na giełdzie, która wielce zdepry-
mowała doniesienia o derucie na giełdzie ber-
lińskiej, paryskiej i londyńskiej. Na zalanej
walorami moskiewskimi giełdzie berlińskiej
spadły te walory o kilka prct. Giełda paryska
całkiem zderutowana. W Londynie spadły pa-
piery moskiewskie z 90 na 80 1/2. Giełda wie-
deńska jest stosunkowo spokojna, gdyż tu nie
było zbytnej spekulacji. Renty spadły o 1 do
2 pr., a papiery spekulacyjne naturalnie zna-
cznie.

Berlin dnia 10. kwietnia. (Pryw.) Wczoraj
wiecej usposobienie nieco się uspokoiło, w o-
gół jednak uważają sytuację za poważną.

Londyn d. 10. kwietnia. (Pryw.) Dzienniki
podają artykuły bardzo wojownicze Według
Daily Telegraphu Komarow zajął Pendżeb.

Petersburg d. 10. kwietnia. (Pryw.) Usta-
pienie Tołstoją uważają tu za pewne; jako na-
stępstwa jego wymieniają Ostrowskiego, Połow-
cowa a także Łobanowa.

Budapest d. 9. kwietnia. Komisja Izby po-
słów w rozprawie ogólnej i szczegółowej przy-
jęła wszystkie zmiany w ustawie o reformie Iz-
by panów, poczynione przez tę Izbę.

Brusela d. 9. kwietnia. Kiedy dwór kró-
lewski powracal dzisiaj z katedry po nabożeń-
stwie dziękczynnym (z okazji 50. urodzin kró-
la), rzucił się jakiś człowiek na pojazd, którym
jechał arcyks. Rudolf z małżonką belgijskiego
następcy tronu, i wystrzelił w nim szybko wśród
okrzyków, zdradzających obłąkanie. Aresztowa-
no go.

Brusela d. 9. kwietnia. Król, arcyks. Ru-
dolf i księżka Koburgski, wracając z rewii, wi-
tani byli przez ludność gorącymi okrzykami.
Wieczorem było gwałtowne przedostawienie w te-
atrze.

Brusela d. 10. kwietnia. Królestwo i ich
gości powitała publiczność w bardzo sympatycz-
nym okrzykami. Cesarstwo austriackie
wybrała się jutro do ogrodu w Łazien, po-
czem odjadą do Wiednia.

Paryż d. 10. kwietnia. Rząd otrzymał wzo-
raj popołudniu telegram z Pekinu, donoszący,
że Chiny zgodziły się d. 4. kwietnia na podpi-
sanie preliminarja pokojowego. Dzisiejszy Journal
Official depeszę wzmiarkowaną ogłosił.

Londyn d. 9. kwietnia. W Izbie gmin dał
Gladstone obszernie wyjaśnienie o zajęciu na
granicy afgańskiej. „Nam się zdaje, oświad-
czył on, że Rosjanie nie prowokowali napadu,
wyjaśnien wszakże od Rosji zażądano. Przed
tem zająciem jeszcze Giers wyraził się do Thorn-
tona (ambasadora Anglii), że ma niewątpliwą
adzieję, iż żaden nieszczypliwy wypadek nie
przeszkodzi dalszemu prowadzeniu negocjacji;
spodziewał także, że Pendżeb nie będzie przez
Rosjan zajęte.

Londyn dnia 10. kwietnia. W ciągu dal-
szym posiedzeniu Izby gmin w nocy oświadczył
Gladstone, że już po danych wieczorem obja-
śnieniach nadeszła depesza od Lumsdena (komi-
sarz angielski do regulacji granic afgańskiej),
która komunikuje, że gdy Rosjanie przez posu-
nienie swoje do Aktape zagrozili bezpośred-
nie pojęcie afgańską, Afgańczycy wedły
swoje z oddziałami pikiet posunęli do Palihisti
na lewym brzegu rzeki Kusz i to zwolna wzmo-
cniłi, dopóki główne siły wojskowe nie przeszły
rzeki. Wedle Lumsdena nie jest to posuwaniem
się naprzód, ale tylko zajęciem korzystniejszego
położenia wojskowego.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru
drukowane:

Petersburg d. 9. kwietnia. Wiestnik rzą-
dowy podaje: Komarow donosi, że wyzywająca
akcja Afganów zmusiła go d. 18 marca st. st.
(30 marca n. st.) do zaatakowania ich obwaro-
wanych pozycji po obydwu brzegach rzeki Kusz-
ki. Oddział Afganów liczący 4000 ludzi z 8
oddziałami został pobity i rozprószony. Stracił
500 ludzi w poległych, całą artylerję dwie cho-
ragwie, cały obóz z parkiem i zapasami. Ze
strony rosyjskiej poległ 1 oficer a trzech było
rannych, ze szeregowych zginęło 10 szerego-
wych, a 29 było rannych.

Po walce cofnął się Komarow za rzekę. O-
ficjerowie angielscy przypatrywali się bojom, a
gdy Afgani zaczęli uciekać, prosił Rosjan o
ochronę, zostali jednak przez uciekających Af-
ghanów do ucieczki zmuszeni. Wysłany przez
Komarowa eskorta niezdolna już jazdy afgań-
skiej dopędzić.

Przyjechali do Lwowa d. 10. kwietnia 1885.
Hotel ZORZA: A. Cielecki z Hadynkowie, W.
Oszajkowski z Medwedowic, L. Morawski z Żywca,
W. Rogalski z Dusanowa, K. Gutzman z Oeden-
burga, J. Frommel z Pawlasiowa.

Hotel ANGIELSKI: T. Zelechowski z Kor-
czowa, dr. W. Wejda z Sokala, dr. W. Słeczka z
Buczacz, J. Nowotny z Czech.

Hotel FRANCUSKI: W. hr. Rey z Pear, J.
hr. Szembek z Rojki, E. Rozwadowski z Węzowie,
J. Rokicki z Ożydowa, T. Haas z Stuttgarta.

Przyjechali do Lwowa d. 10. kwietnia 1885.
Hotel ZORZA: A. Cielecki z Hadynkowie, W.
Oszajkowski z Medwedowic, L. Morawski z Żywca,
W. Rogalski z Dusanowa, K. Gutzman z Oeden-
burga, J. Frommel z Pawlasiowa.

Hotel ANGIELSKI: T. Zelechowski z Kor-
czowa, dr. W. Wejda z Sokala, dr. W. Słeczka z
Buczacz, J. Nowotny z Czech.

Hotel FRANCUSKI: W. hr. Rey z Pear, J.
hr. Szembek z Rojki, E. Rozwadowski z Węzowie,
J. Rokicki z Ożydowa, T. Haas z Stuttgarta.

Przyjechali do Lwowa d. 10. kwietnia 1885.
Hotel ZORZA: A. Cielecki z Hadynkowie, W.
Oszajkowski z Medwedowic, L. Morawski z Żywca,
W. Rogalski z Dusanowa, K. Gutzman z Oeden-
burga, J. Frommel z Pawlasiowa.

Hotel ANGIELSKI: T. Zelechowski z Kor-
czowa, dr. W. Wejda z Sokala, dr. W. Słeczka z
Buczacz, J. Nowotny z Czech.

Hotel FRANCUSKI: W. hr. Rey z Pear, J.
hr. Szembek z Rojki, E. Rozwadowski z Węzowie,
J. Rokicki z Ożydowa, T. Haas z Stuttgarta.

Przyjechali do Lwowa d. 10. kwietnia 1885.
Hotel ZORZA: A. Cielecki z Hadynkowie, W.
Oszajkowski z Medwedowic, L. Morawski z Żywca,
W. Rogalski z Dusanowa, K. Gutzman z Oeden-
burga, J. Frommel z Pawlasiowa.

Hotel ANGIELSKI: T. Zelechowski z Kor-
czowa, dr. W. Wejda z Sokala, dr. W. Słeczka z
Buczacz, J. Nowotny z Czech.

Hotel FRANCUSKI: W. hr. Rey z Pear, J.
hr. Szembek z Rojki, E. Rozwadowski z Węzowie,
J. Rokicki z Ożydowa, T. Haas z Stuttgarta.

Stanisławów. W poniedziałek dnia 13.
b. m. odbędzie się w sali teatralnej w Stanisławo-
wie wielki koncert Towarzystwa muzycznego im.
Moniuszki przy udziale pełnej orkiestry pułku 58.,
pod dyrekcją p. M. Biernackiego.

Tarnopol. W niedzielę d. 13. bm. odbę-
dzie się w sali Towarzystwa piwarze w r. 1885.
amatorskie przedstawienie tarnopolskiego Towar-
stwa przyjaciół Muz. Zostaną odegrane: „Folwark
Primerose“, komedia ze śpiewami, „Albo-Albo“, i
„Moja Córeczka“.

Nad opracowaniem „Wypływów dla
szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
skład wchodzi trzej pp. inspektorowie krajowi dla
szkol. ludowych i czterej profesorowie różnych za-
kładów naukowych. Praca postępuje raźnie, dzieło
wyjdzie nakładem Towarzystwa pedagogicznego.
Nakładem tegoż Towarzystwa wyjdzie też wkrótce
„Zbiór najważniejszych ustaw szkolnych“ dla użyt-
ku nauczycieli i władz szkolnych, z uwzględnie-
niem nowszych zmian, ułożony przez p. Bol. Bara-
nowskiego, inspektora krajowego. Rękoпись oddany
do druku.

Wypływ dla szkol. wydziałowych“ pracuje komisja, w której
sk

